

Z orzecnictwa Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izby Cywilnej Sądu Najwyższego

Teza wyroku z 3 XII 1986, I CR 378/86 (naruszenie dóbr osobistych a dozwolona krytyka)..... 116
Głosa Józefa Forystka..... 116

Teza wyroku z 3 XII 1986, I CR 378/86*

Jeżeli autor reportażu relacjonuje zaistniałe wydarzenie w sposób niezgodny z jego rzeczywistym przebiegiem i przypisuje uczestnikowi tego wydarzenia nieprawdziwe cechy, postępuje nierzetelnie w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz. 24), tym bardziej gdy pomawia osoby o niewłaściwe postępowanie. W tym ostatnim wypadku z reguły dochodzi do naruszenia dóbr osobistych, które na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy dziennikarz obowiązany jest chronić. Obszar dopuszczalnej krytyki prasowej nie może wykroczać poza granice zgodnego z prawdą relacjonowania faktów.

*Wyrok wraz z uzasadnieniem zob. OŚNCP nr 4/1988, poz. 47

GŁOSA DO WYROKU Z 3 XII 1986, I CR 378/86 .

I. W miesięczniku „K” nr 195/1985 ukazał się artykuł pozwanej Ewy S. *Reporterski zwiad w terenie*. Zobrazowane w nim zostały sceny ze szpitali rejonowych, m.in. krótki opis spotkania autorki z ordynującym w szpitalu w S. lekarzem-chirurgiem Jerzym P. – powodem w tej sprawie.

Powód domagał się zobowiązania Ewy S. do złożenia w tym miesięczniku oświadczenia, że odwołuje pomówienie o niewłaściwe zachowanie się w czasie pracy oraz że z tego powodu przeprosza powoda, a nadto zasądzenia na rzecz powoda 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Pozwana nie uznała powództwa, powołując się na ochronę, jaka z mocy prawa prasowego przysługuje dziennikarzowi, który nie przekroczył granic dozwolonej krytyki i nie naruszył dobra osobistego osoby krytykowanej. Sąd Woj. nakazał pozwanej, aby w miesięczniku „K” opublikowała odwołanie pomówienia powoda. Ponadto zasądził na rzecz powoda 10 000 zł.

Według ustaleń Sądu Woj. pozwana dziennikarka miesięcznika „K” udała się na tzw. zwiad reporterski. M.in. przyjechała do szpitala w S. z zamiarem przeprowadzenia wywiadu z lekarzem ginekologiem. Trafiła jednak do gabinetu, w którym chirurg Jerzy P. przyjmował pacjentów. Do niego pozwana zwróciła się o wywiad. Powód, odnosząc się grzecznie do pozwanej, wyraził gotowość spełnienia jej życzenia po przyjęciu obecnych w gabinecie pacjentów, tj. po upływie około 30 min. Pozwana opuściła gabinet i szpital bez przeprowadzenia wywiadu. O spotkaniu z powodem zamieściła wzmiankę, przedstawiając w niej powoda jako „opryskliwego doktora”, który nie chciał z nią rozmawiać, wyprosił z gabinetu, okazując tym lekceważący stosunek do innych – również do kobiet.

Sąd Woj. przyjął, że roszczenie pozwu znajduje podstawę prawną w art. 24 § 1 k.c. oraz art. 40 prawa prasowego, gdyż przypisanie powodowi przez pozwaną niewłaściwego zachowania godzi w jego dobre imię jako lekarza i podrywa autorytet niezbędny w wykonywanym zawodzie.

W rewizji od wyroku Sądu Woj. pozwana domagała się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania ze względu na naruszenie art. 41 prawa prasowego (dopuszczalna krytyka) oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy (świadkami byli wyłącznie pracownicy podlegli służbowo powodowi).

Sąd Najwyższy uznał, że z zeznań świadków wynika, iż pozwana swoje spotkanie z powodem opisała w sposób niezgodny z rzeczywistością, przedstawiając powoda w fałszywym, niekorzystnym świetle. Pozwana tak dobrała fakty, aby mogły posłużyć do uzasadnienia oceny zachowania powoda jako postępowania nagannego w stosunkach międzyludzkich. Zarzut pozwanej jest nieuzasadniony, w szczególności prawidłowe wyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności nie wymagało ustaleń co do cech usposobienia powoda i sposobu bycia. Pozwana bezpodstawnie przypisała powodowi opryskliwość, w stosunkach międzyludzkich lekceważenie innych osób, również kobiet, co mogło zaszkodzić opinii powoda w miejscowym środowisku. Zawinione podanie nieprawdy stanowiące pomówienie jest umyślnym naruszeniem dobra osobistego.

II. W glosowanym wyroku mamy do czynienia z naruszeniem czci jako dobra osobistego¹. Jest to dobro, które występuje najczęściej w sprawach z art. 23 i 24 k.c. Wyrok SN z 28 X 1971² określa cześć jako pojęcie obejmujące dobre imię – dobrą sławę człowieka, stwierdzając: „cześć, dobre imię, dobra sława są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego”. Naruszenie czci może zatem nastąpić zarówno przez pomówienie o naganne postępowanie w życiu osobistym czy rodzinnym, jak i przy zarzucie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

W prawie cywilnym wyróżniamy dwa aspekty czci³: cześć wewnętrzną (godność osobista) – naruszeniem jest ingerencja w poczucie własnej godności, oraz cześć zewnętrzną (dobre imię), której naruszeniem jest podanie wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby mogących poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Cześć zewnętrzna to po prostu nasz obraz w oczach osób trzecich: Naruszenie dobra osobistego powoda w tej sprawie jest niewątpliwe.

III. Dobra osobiste, jak wynika *a contrario* z art. 24 § 1 k.c., podlegają tylko wówczas cywilnej ochronie prawnej, jeżeli ich naruszenie nastąpiło w wyniku bezprawnego działania osoby dopuszczającej się naruszenia. Czy więc działanie pozwanej było bezprawne? Z art. 23 i 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności działania naruszającego dobro osobiste. Ciężar dowodu legalności działania spoczywa zatem na pozwanej – jest to rozwiązanie, które w należyty sposób chroni interesy osób, których dobra osobiste zostały naruszone.

Popularne są dwie teorie bezprawności: subiektywna – wychodząca od naruszciciela (nadużycie prawa podmiotowego) oraz obiektywna – wychodząca od poszko-

¹ Por. m.in. A. Szpunar: *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979 tenże; *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, Ossolineum 1986; J. Sawicki: *Ochrona czci na tle krytyki i samokrytyki*, Warszawa 1953; tenże: *Ochrona czci a wolność krytyki*, Warszawa 1956; J. Dobosz: *Procesy prasowe w Polsce 1960-1975*, Kraków 1979.

² Zob. wyrok II CR 455/71, OSNCP nr 4/1972, poz. 77 z glosą E. Radomskiej, PiP nr 6/1973.

³ Por. uchwała składu 7 sędziów z 28 V 1971, OSNCP 1971, poz. 188, terminologię tę kwestionuje S. Grzybowski: *Ochrona dóbr osobistych według przepisów prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 87.

dowanego (naruszenie cudzego prawa podmiotowego lub cudzego dobra prawnego albo prawnie chronionego interesu)⁴. Wydaje się, że należy przyjąć teorię pośrednią subiektywno-objektywną, czyli bezprawność rozumiana jest tutaj jako naruszenie cudzego prawa podmiotowego przez nadużycie własnego prawa podmiotowego. Bezprawność należy potraktować bardzo szeroko jako sprzeczność działania z przepisami prawa – z jakąkolwiek normą prawną powszechnie obowiązującą lub zasadami współżycia społecznego. Ochronę czci zapewnia kodeks karny (art. 178 i 179), prawo prasowe, etyki zawodowe, ale najszerszą jego ochronę przewiduje prawo cywilne. Przesłankami ochrony prawnocywilnej są wszelkie działania przeciw czci ludzkiej niezgodne z prawem, zasadami współżycia społecznego, względnie stanowiące nadużycie prawa podmiotowego.

W zasadzie każde wkroczenie w sferę dóbr osobistych jest bezprawne, a jedynie wyjątkowo może być prawnie dopuszczalne – w przypadku zaistnienia kontratywu, np. działanie w uzasadnionym interesie, dozwolona krytyka. Tak więc sąd musi w sprawie o ochronę dóbr osobistych wskazać dwie przesłanki: pozytywną – że nastąpiło naruszenie dobra osobistego oraz negatywną – że nie ustalono okoliczności wyłączającej bezprawność.

W sprawach o ochronę dóbr osobistych mamy do czynienia najczęściej z kolizją dwóch dóbr prawnie chronionych. Nie można jednak sformułować jakiejś generalnej zasady preponderancji jednej z wartości. Należy ustalić jedynie granice ochrony każdej z tych wartości na tle okoliczności konkretnej sprawy.

Pozwana w danej sprawie nie kwestionuje, że zostało naruszone dobro osobiste powoda, ale podnosi, że jej działanie było prawnie dozwolone na podstawie art. 41 prawa prasowego. Nastąpiła tu zatem kolizja dwóch interesów: osobistego – nie-naruszalności czci człowieka oraz społecznego – wolności słowa (krytyki). Krytyka jest bowiem działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym; jeżeli została podjęta w interesie społecznym, nie jest subiektywnie złośliwa i ma cechy rzetelności i rzeczowości⁵. Prawo prasy do przedstawiania i krytykowania wszelkich ujemnych zjawisk, w granicach określonych prawem i zasadami współżycia społecznego (art. 6 prawa prasowego), jest dopuszczalne. Typową nieprzekraczalną granicą dopuszczalności krytyki określoną prawem jest prawnokarny zakaz znieważania oraz zniesławiania. Prasa, korzystając ze swego uprawnienia, ma dążyć do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk.

Przyjmując zatem należy – jak wynika z tezy wyroku – że krzywdzący kogoś nieprawdziwy zarzut jest zawsze działaniem bezprawnym (sprzecznym z zasadami współżycia społecznego), choćby podyktowany był dobrą wiarą krytykującego, poparty nawet starannością w sprawdzeniu danych, na których zarzut się opiera – a więc nawet wtedy, gdyby krytykującemu nie można było przypisać winy. Właściwą funkcją prawa cywilnego jest funkcja kompensacyjna – w odróżnieniu od funkcji represyjnej prawa karnego – i w związku z tym społeczny sens cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych polega nie na karaniu sprawcy, ale na ochronie poszkodowanego⁶.

⁴ Tak np. J. Dąbrowa, B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, M. Sośniak, A. Szpunar; podobnie w prawie karnym W. Wolter i A. Zoll.

⁵ Tak SN w znanym i wielokrotnie omawianym wyroku z 19 IX 1968, II CR 291/68, OSNCP 1969, poz. 200 z ogólnie aprobującą głosem A. Kędzierskiej-Cieślak, PiP nr 5/1970, s. 818, i krytyczną A. Kopffa, NP nr 7-8/1970, s. 1185.

⁶ Por. A. Kędzierska-Cieślak: *Zagadnienia funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w prawie polskim* [w:] *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzoną szkodę*, Warszawa 1969.

IV. Zarzuty mogą dotyczyć faktów, jak i ocen. Kryterium prawdy i fałszu stosować można jedynie do faktów. SN wielokrotnie stał na stanowisku jednakowych kryteriów kontroli zarzutów dotyczących faktów i ocen.⁷ W cytowanym orzeczeniu z 19 IX 1968 kryterium takim SN ustanowił rzetelność i rzeczowość wypowiedzi krytycznej. Natomiast ustawodawca spetryfikował jako kryterium oceny jedynie rzetelność wypowiedzi (w art. 41 prawa prasowego). Często sąd szukał obiektywnych podstaw, które usprawiedliwiałyby dany zarzut oceniający. Ślad takiego myślenia można znaleźć także w głosowanym orzeczeniu: „pozwana bezpodstawnie przypisała powodowi opryskliwość”, w innym miejscu jest mowa o „przypisaniu nieprawdziwych cech osobie powoda”.

W głosowanym orzeczeniu SN poszedł w pożądanym kierunku, w uzasadnieniu stwierdza, że: „wyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności nie wymaga ustaleń co do cech usposobienia powoda i sposobu bycia”. Co prawda, brak tu jeszcze wyraźnego rozróżnienia kryteriów kontroli sądowej zarzutów co do faktów oraz co do ocen, ale nie próbuje się już orzekać o prawdziwości lub fałszywości ocen, czego sądowi czynić nie wolno.

Sąd wdając się w kontrolę treści ocen – ich fałszywości lub prawdziwości – staje się arbitrem wyrażającym poglądy w sferze społecznej, kulturowej, naukowej. Arbitrem, ale i cenzorem. W taki sposób funkcja krytyki uległaby likwidacji, bo jedynie sąd mógłby rozstrzygać o tym, jaki pogląd zasługuje na aprobatę społeczną, a jaki nie. Oceny również mogą podlegać kontroli sądu, ale muszą być zastosowane inne kryteria kontroli: decydujące znaczenie powinna mieć kontrola z punktu widzenia formy wypowiedzi oraz motywów wygłoszenia danego zarzutu. Kontratypem, na jaki powołuje się pozwana, jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym. Jednak działanie takie wymaga nie tylko ustalenia, że działanie pozwanej przedmiotowo mogło służyć obronie tych interesów, lecz ponadto wymaga, aby podmiotowo było podyktowane wolą wystąpienia wyłącznie w obronie tego interesu, a nie np. z chęci zemsty. Pozwana nie wykazała w dostateczny sposób działania w uzasadnionym interesie. Oznacza to, że jej działanie miało charakter przekroczenia granic dozwolonej krytyki w postaci ekscesu ekstensywnego – wystąpiły elementy zniesławienia. Według orzecznictwa⁸ okolicznościami uchylającymi odpowiedzialność prawną dziennikarza są: a) działanie w uzasadnionym obiektywnie interesie społecznym lub prywatnym, b) wykazanie się zawodową rzetelnością, c) wykorzystanie materiału w sposób lojalny, d) w razie stwierdzenia, że zaistniał błąd – staranie się o udzielenie poszkodowanemu odpowiedniego zadośćuczynienia. Krytyki pozwanej nie można uznać za rzetelną.

Rozstrzygnięcie SN zasługuje na pełną aprobatę.

Józef Forystek

⁷ W interesującej glosie A. Kędzierska-Cieślak wyróżnia trzy płaszczyzny krytyki: opisowe stwierdzenia faktów, oceny i uogólnienia tych faktów, zewnętrzną formę wyrażania wypowiedzi krytycznych, por. PiP nr 5/1970, s. 818.

⁸ Por. orzeczenia cytowane [w:] *Dobra osobiste i ich ochrona...*, jw..